



Fot. F.M. Stępniewski

Prof. dr hab. Waldemar Chmielewski
17 VI 1929 – 21 VII 2004

W ciepły, słoneczny dzień 29 lipca pożegnaliśmy na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach Profesora Waldemara Chmielewskiego, wybitnego archeologa, badacza prehistorii Afryki, epoki paleolitu w Polsce i w Europie, wielkiej miary uczonego i humanistę, znakomitego nauczyciela akademickiego, a nade wszystko życzliwego ludziom, mądrego człowieka.

Profesor Waldemar Chmielewski urodził się w Łodzi w dniu 17 czerwca 1929 r. Należał do pokolenia archeologów, które rozpoczęło studia naszej dyscypliny wkrótce po kataklizmie II wojny światowej. W Łodzi była to jednocześnie grupa pierwszych studentów prehistorii na utworzonym w 1945 r. Uniwersytecie Łódzkim, wychowanków młodego wówczas i znakomicie wykształconego Profesora Konrada Jażdżewskiego. W historii archeologii w naszym kraju była to grupa pod wieloma względami wyjątkowa – plejada przyszłych gwiazd na firmamencie nauki, a Waldemar Chmielewski był wśród nich gwiazdą najmłodszą i bardzo jasną. Należeli do niej również przyszli profesorowie Andrzej Nadolski, Aleksander Gardawski, Andrzej Abramowicz i inni. Prof. Jażdżewski (1995, s. 210) wspominał, iż: *...reprezentowali oni w swej znakomitej większości szczególnie duże wartości intelektualne, a w niemalej mierze także i moralne.*

Magisterium Waldemar Chmielewski uzyskał w 1951 r., mając 22 lata, na podstawie pracy: *Zagadnienie grobowców*

kujawskich w świetle ostatnich badań. Wykorzystał w niej między innymi wyniki własnych prac wykopaliskowych na cmentarzyskach w Sarnowie i Gaju, przeprowadzonych w latach 1950 i 1951 pod ogólnym kierownictwem prof. K. Jażdżewskiego. Jest to jedna z najlepszych prac magisterskich w całej historii archeologii polskiej. Zwracała uwagę nowym podejściem do zagadnień neolitu, które zrywało z dominującym w archeologii młodszej epoki kamienia centralnym znaczeniem klasyfikacji czasowo-przestrzennej źródeł. Książka ta pozostaje dziełem klasycznym i cytowanym.

Od neolitu młody archeolog przeszedł do badań najstarszej epoki w dziejach ludzkości – paleolitu. Konieczną wiedzę z zakresu paleogeografii, geologii i geomorfologii plejstocenu zdobywał w kręgu łódzkiej szkoły Profesora Jana Dyliska, światowego autorytetu w tej dziedzinie. Szczególne zainteresowanie młodego adepta tej najtrudniejszej wówczas, hermetycznej dziedziny archeologii budziła Jura Polska. Zafascynowany tym regionem, a zwłaszcza jego częścią w okolicach Ojcowa – Jurą Ojcowską, pozostał mu wierny przez całe życie. Wspierał starania o rozwój Ojcowskiego Parku Narodowego, zawsze chętnie tu wracał.

W wieku 31 lat Waldemar Chmielewski uzyskał stopień doktora na podstawie pracy opartej o wyniki własnych badań wykopaliskowych w jaskiniach Nietoperzowej w Jerzmanowicach i Koziarni w Sąpsowie. Opublikowana w następnym

roku książka *Civilisation de Jerzmanowice* (1961) należy do ważnych pozycji literatury z zakresu środkowoeuropejskiego paleolitu. Wprowadzała nowe na gruncie środkowoeuropejskim – antropologiczne – ujęcie poruszanych w niej zagadnień górnego paleolitu, wspierane po raz pierwszy w badaniach epoki kamienia w Polsce odwołaniami do prac S. Czarnowskiego i B. Malinowskiego. W 1963 r. Autor jej otrzymał stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie pracy *Dzieje grup ludzkich zamieszkujących ziemie Polski w plejstocenie*. Stała się ona następnie podstawą krótkiej syntezy paleolitu i mezolitu, skierowanej do szerokich kręgów czytelników i studentów, która ukazała się w ramach nowego wydania *Pradziejów Polski*, przygotowanego przez J. Kostrzewskiego, W. Chmielewskiego i K. Jażdżewskiego (1965). Lektura tej książki dzisiaj, tak samo jak przed czterdziestu blisko laty, ukazuje wyjątkowo jasno, czym różniła się prahistoria w ujęciu młodego Docenta od dominującego w archeologii Polskiej podejścia do badań pradziejów. Nic dziwnego, że szybko uzyskał On również uznanie i znaczącą pozycję na forum międzynarodowym, czego widomym dowodem było powierzenie mu w 1966 r. prestiżowej funkcji członka Rady Stałej Międzynarodowej Unii Nauk Pre- i Protohistorycznych.

Wśród trwałych osiągnięć Waldemara Chmielewskiego znajdują się badania wykopaliskowe następnych ważnych stanowisk paleolitycznych – Schroniska Wylotnego w Ojcowie, przeprowadzone wraz z Teresą Madeyską oraz Kraków-Zwierzyniec, st. 1. Z prac zagranicznych najważniejsze badania terenowe Uczony przeprowadził w Sudanie. Jest współautorem i współredaktorem obszernej syntezy *Paleolit i mezolit* (1975) – I tomu *Prahistorii ziem polskich*, przygotowanej pod redakcją Witolda Hensla, w którym wykorzystał wyniki tych badań. Żałować trzeba, iż nie zdołał zakończyć monografii obu tych stanowisk.

W życiu zawodowym Waldemar Chmielewski związany był dłużej z trzema instytucjami. W latach 1948-1963 pracował w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi, w latach 1956-1970 w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, gdzie od 1963 r. kierował Zakładem Paleolitu. Okres Jego kierownictwa to najlepszy czas w całej historii tego zespołu. Bez przesady można powiedzieć, iż stał się on wówczas centrum badań paleolitu i mezolitu w Polsce, a organizowane systematycznie posiedzenia naukowe Zakładu ściągały niemal wszystkich badaczy starszej i środkowej epoki kamienia w kraju. W latach 1962-1964 doc. W. Chmielewski wprowadził grupę badaczy epoki kamienia z IHKM PAN w wieloletnią współpracę międzynarodową w ramach *Combined Prehistoric Expedition*, rozpoczętą od prac ratowniczych w Nubii, związanych z budową Wielkiej Tamy na Nilu powyżej Asuanu. Wynikiem tej współpracy był znaczący polski udział w dwutomowej *The Prehistory of Nubia*, która ukazała się w 1968 r., pod redakcją Freda Wendorfa, wydana w USA przez Fort Burgwin Research Center i Southern Methodist University Press. Do pełnego obrazu dodać należy, iż w roku akademickim 1949/50 Waldemar Chmielewski, jeszcze jako student, pracował na stanowisku młodszego asystenta w Katedrze Ar-

cheologii Uniwersytetu Łódzkiego i ponownie zatrudniony był tam jako wykładowca w roku akademickim 1962/63.

Od 1 października 1970 r. doc. dr hab. Waldemar Chmielewski związał się na stałe z Uniwersytetem Warszawskim, początkowo z Katedrą Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej, gdzie od 1 stycznia 1967 r. był już docentem etatowym, a teraz został jej kierownikiem, a następnie ze zorganizowanym przez siebie Instytutem Archeologii, największym na polskich uniwersytetach, którego był przez wiele lat dyrektorem (1976-1987). Przez dwie kadencje sprawował funkcję dziekana Wydziału Historycznego tej szacownej Uczelni. Miał wielki talent dydaktyczny. Był świetnym wykładowcą i nauczycielem akademickim, promotorem sześciu rozpraw doktorskich. W 1971 r., w wieku 42 lat, Waldemar Chmielewski otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał ćwierć wieku temu.

Instytutowi Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego Prof. Chmielewski poświęcił wiele energii i serca. Zabiegał u władz uczelni o nową siedzibę, odpowiednią dla instytucji tej wielkości i znaczenia. Dlatego dużo czasu i sił zabrały mu, kosztem pracy naukowej, funkcje administracyjne. Profesor liczył, iż tą drogą doprowadzi do upragnionego celu; tak się, niestety, nie stało.

W 1987 r. na łamach „Przeglądu Archeologicznego” (t. 34) ukazała się ważny artykuł Profesora *The Pleistocene and Early Holocene Archaeological Sites on the Atraba and Blue Nile in Eastern Sudan*. Ostatnimi pracami syntetycznymi Prof. W. Chmielewskiego były: *Zarys pradziejów Afryki. Ludy myśliwsko-zbierackie, pasterskie i rolnicze przed wprowadzeniem metali*, który ukazał się w *Historii Afryki do początku XIX wieku*, wydanej pod red. M. Tymowskiego (1996) oraz obszerne hasło *Archeologia*, opublikowane w *Wielkiej Encyklopedii PWN*, t. 2 (2001).

Waldemar Chmielewski był moim Mistrzem od 1967 r. Uczył nas odpowiedzialności w prowadzeniu badań naukowych, rzetelności, podchodzenia do badań epoki kamienia z perspektywy antropologii kulturowej i etnologii oraz znajomości środowiska naturalnego studiowanej epoki. Wskazywał, iż wszelka taksonomia jest tylko narzędziem, a nie celem badań, którym miało być dla nas poznawanie społeczności prehistorycznych i ich kultury, w szerokim, antropologicznym sensie. Dlatego właśnie cenił wysoko dzieła Stanisława Czarnowskiego i Bronisława Malinowskiego, które odkrył, przygotowując pracę doktorską. W archeologii europejskiej lat 60. minionego stulecia było to podejście nowatorskie. Do jego rzeczników należeli cenieni przez Niego: wybitny francuski uczony André Leroi-Gourhan, znakomity archeolog angielski – Grahame Clark z Uniwersytetu w Cambridge oraz Amerykanie – Lewis i Sally Binfordowie.

Gdy powracam teraz myślami do lat studiów pod kierunkiem Mistrza, okresu przygotowywania prac magisterskiej i doktorskiej, pamiętam przede wszystkim autorytet, jakim się On – młody wówczas uczony – cieszył już w Polsce, w IHKM PAN i na Wydziale Historycznym UW. Pamiętam wielką, ujmującą kulturę osobistą i liberalizm Mistrza w stosunku do naszych koncepcji i poszukiwań własnych dróg prowadzenia badań oraz jego szacunek dla naszych przemyśleń,

jakże dalekich przecież od doskonałości. Należał On do pracowników naukowo-dydaktycznych UW, którzy potrafili zachować spokój, godność i dystans wobec ponurych wydarzeń z marca 1968 r. i postawę taką przekazywać swoim studentom, co proste nie było.

Zawsze będę pamiętał Jego znakomite wykłady kursowe z zakresu paleolitu. Elitarnych wykładów monograficznych, które odbywały się w gmachu dawnego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przy ul. Śniadeckich, słuchały systematycznie wraz z nami – studentami, doświadczone archeolożki z IHKM PAN – Panie dr Hanna Więckowska, mgr Maryla Marczak i Halina Mackiewicz oraz dr Stefan Karol Kozłowski z Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej UW. Pamiętam bogatą tematykę, wzorową organizację i otwartość dyskusji seminaryjnych, w których uczestniczyli także koleżanki i koledzy z archeologii śródziemnomorskiej, przyciągnęci sławą Mistrza w naszym środowisku studenckim. Był wśród nich Piotr Bieliński – wówczas student, obecnie dziekan Wydziału Historycznego i profesor UW. Uczestniczył zazwyczaj ówczesny dr Stefan

K. Kozłowski – znakomity dyskutant. Pamiętam, że prowadząc swoje seminaria Profesor potrafił zmienić – nawet zasadniczo – własne zdanie pod wpływem argumentów studenta, a jednocześnie tej otwartości towarzyszyły Jego – tak potrzebne w nauczaniu – wysokie wymagania i stanowczość, gdy stykał się z niewiedzą, błędem lub brakiem solidności w wykonywanej pracy. Wypowiadał wówczas słowa krytyki, zawsze jednak spokojnej i rzeczowej.

Profesor Waldemar Chmielewski od niedawna chorował na serce, choć wadę serca nosił w sobie zapewne od urodzenia. Zmarł niespodziewanie, w upalną, burzową środę 21 lipca 2004 r. Należał niewątpliwie do wybitnych postaci polskiej archeologii w drugiej połowie XX wieku – okresu jej najdynamiczniejszego rozwoju. Pozostawił trwały dorobek, o dużym znaczeniu dla znajomości epoki kamienia, zarówno w zakresie przeprowadzonych badań terenowych, opracowań i syntez, jak również jako nauczyciel akademicki oraz na polu organizacji nauki. Jego odejście to bolesna strata nie tylko dla Najbliższych Profesora, ale także dla Nauki, grona Jego wychowanków, kolegów i współpracowników.

Jacek Lech



